Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru pojedynczego 25 groszy.

Głos Pszczyński

Pismo poświęcone sprawom życia publicznego powiatu pszczyńskiego i okolicy.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji:	Konto czekowe:	Godziny urzędowe Redakcji:
Pszczyna, ul. Wolności 5b. II p.	P. K. O. Nr. 307.380	od godz. 17—18 we wtorki i czwartki.

Rok I. Pszczyna, dnia 15 grudnia 1930. Nr. 5.

Wesołych Świąt!
Naszym Współpracownikom, Prenumeratorom i Czytelnikom
życzy Redakcja
„Głosu Pszczyńskiego"

Dlaczego należy popierać organizacje strażackie?

Nieodzownym warunkiem siły narodu i państwa jest dziś praca i to praca niechaotyczna, lecz nowocześnie zorganizowana. Dlatego łączą się jednostki w organizacje, że większą w takim wypadku siłę reprezentują. Jedną z wielu użytecznych organizacyj jest straż ogniowa. O ile jest w społeczeństwie idea strażacka dobrze pojęta, to jest ona pomnożycielką siły narodowej. Jak należy tę ideę rozumieć, zbytecznie szerzej tłumaczyć. Jest nią miłość bliźniego, poświęcenie, chęć ratowania życia i mienia ludzkiego. Strażak zatem broni na małym odcinku człowieka przed wrogim żywiołem, jakim jest ogień, jak żołnierz broni ojczyzny. Jeden i drugi czyni to nie dla interesu osobistego, a w imię interesów społecznych z poczucia obywatelskiego. Dlatego, jak żołnierz nie splami swego sztandaru, tak i strażak wobec swej idei nie okaże słabości czy tchórzostwa. Należy stąd zwrócić w organizacji strażackiej uwagę na wychowanie fizyczne. Strażactwo winno być bowiem szkołą obywatelską dla pomnażania sił charakteru, uczucia i mięśni. Wartość pracy strażackiej podnosi się wtedy, gdy w każdej sytuacji okażą się wyniki samodzielności i przytomności. W momentach katastrofy strażak jest panem sytuacji. On ratuje życie i majątek bliźniego przed pożarem.

Ażeby straż pożarna spełniała należycie te ważne zadania, musi panować tam przedewszystkiem jednolite kierownictwo i dyscyplina. Karność nie oznacza bezmyślnego spełniania rozkazów, lecz dobrowolne poddanie swej woli kierownictwu, bo bez dyścypliny żadne społeczeństwo lub organizacja niczego nie zdziała. Idea strażacka jest oparta na demokracji, bo w szeregach straży ogniowej ochotniczej spotykają się ludzie wszystkich stanów i różnych przekonań politycznych; gdy bowiem wybuchnie pożar, nikt nie pyta drugiego, kogo to dom, do jakiego obozu politycznego właściciel należy, tylko każdy spieszy gasić ogień. Idea strażacka jest chrześcijańska i piękna, dlatego winniśmy ją wspomagać.

Z wydziału Powiatowego w Pszczynie.

Dnia 4 grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem p. Starosty Dr. Jarosza posiedzenie Wydziału Powiatowego w Pszczynie. Oprócz licznych spraw przemysłowych, personalnych etc. uchwalono wydzielić wieś Ochojec z dotychczasowego obwodu badania zwierząt rzeźnych i mięsa Piotrowice i przydzielić do obwodu badania Panewnik. Uchwalono nie zgodzić się na podwyższenie opłat za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa jak również na zmianę dotychczasowej taryfy z uwagi na ciężkie położenie gospodarcze ludności rolniczej, którą podwyżka w pierwszej mierze by dotknęła. Uchwałę Wydziału Okręgowego Bieruń Nowy w przedmiocie sprzedaży domku własnością Urzędu Okręgowego Bieruń Nowy zatwierdzono. Również zatwierdzono uchwałę rady gminnej Łaziska Średnie w przedmiocie zakupienia 3-ch ha gruntu i rozparcelowanie tego obszaru na 29 parcel pod budowę nowych domów. Tytułem dodatku komunalnego do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych uchwalono pobrać w roku kalendarzowym 1931 dotychczasową stawkę 100 proc. W końcu zatwierdzono szereg statutów gminnych. Następne posiedzenie, na którym załatwione będą wyłącznie sprawy administracyjno-sporne odbędzie się 12 grudnia br.

Pomorze

„Nie odrazu Kraków zbudowano."

Dawniej nad falą wiślaną bezkresne sępiły się puszcze. Potężne dęby i sosny szumiały nad Wisłą i Bałtykiem. Wśród lasów snuły się dymy słowiańskich osiedli. Z czasem pod naporem Prusów Słowianie po prawym brzegu Wisły musieli opuścić swą ziemię. Pomorze, co od Mieszka I z Polską było związane znalazło wrogów i na Zachodzie.

Wreszcie w roku 1226 Krzyżacy objęli w posiadanie puszczoną im w dzierżawę przez Konrada Mazowieckiego ziemię chełmińską, a drużynę swą żelazną usadowił mistrz krzyżacki Herman Balke w miejscu starej, ongiś słowiańskiej dziedziny. Zmieniają się ludzie, zmieniają się czasy. Żywioł polski nie dał się wyprzeć. I miasta nawet zniemczone, jak Toruń — witały królów polskich. Za Kazimierza Jagiellończyka wróciło do Polski Pomorze, dla którego utarła się nowa nazwa Prus Królewskich. Miasta pomorskie, zwłaszcza Gdańsk przeżywają nowy okres świetnego rozwoju, bo tam Wisłą płynęło złote ziarno i drzewo polskie. Nad Wisłą wznoszono ogromne śpichrze już w w. XIV, zbudowane z surowej cegły, koronowane zazwyczaj szczytem ostrym, trójkątnym, są żywem świadectwem średniowiecza mieszczańskiej skrzętności i ziem polskich rolnego bogactwa.

Niektóre śpichrze ceglane, czarne ze starości sięgają jeszcze XIII w., inne z XVI w. należą do okresu, w którym prądy nowe z Holandji płynące formowały przedewszystkiem architekturę gdańska i przez Gdańsk zaszczepiały nowy styl na Pomorzu, nawet na Litwie. Nad brzegami Wisły stawiono warowne strażnice, co odbijały na tle nieba ciemnemi sylwetami.

Pomorze należy do krain bardzo urozmaiconych i pięknych. Piękną jest Szwajcarja Kaszubska, a ileż piękna kryje w sobie Bałtyk.

Bałtyk to nie takie morze, jak wielkie oceany, „jednak jest on drogą na świat szeroki, drogą do rozwoju i do handlu prowadzącą, a bramą do pełnego i bujnego rozkwitu narodu."

Stąd upadła Polska wraz z upadkiem Pomorza w okresie rozbiorów. Rozwój Pomorza również zawsze związany był z rozkwitem gospodarczym Polski. Dlatego Ziemia pomorska kwiatami obrzucała napoleońskie orły, dlatego chwytała za broń w czasach powstań narodowych od r. 1830, aż do ostatniego powstania wielkopolskiego, co przepędziło Niemców z Polski.

Pomorze znalazło się w granicach Rzeczypospolitej i miasta pomorskie w mury swoje sędziwe przyjęły piastowskiego orła.

Na ziemi pomorskiej nie zmilknie rytm piosenki dawnej, zbłąkanej w falach Wisły, nie zgaśnie czar strzelających w górę wieżyc.

Obudzi się nasza czujność, bo pomni dziś jesteśmy, że „Wolnością morską państwo ku górze się wznosi, tak i my mamy ku górze się wznieść."

Uroczystości pomorskie w Pszczynie.

Dla przeprowadzenia akcji związanej z „Miesiącem Pomorza" na terenie naszego powiatu wybrano komitet powiatowy w następującym składzie: prezes — dr. Riess, zast. prezesa — dyr. Żmij, sekretarz — A. Dziobek i skarbnik — Stroiński.

Nadto powołano do życia Sekcję propogandową, w skład której weszli prof. Dobrowolski, insp. Kołodziej, prof. Kulisiewicz i prof. Leszczyński, sekcję imprezowo-finansową, do której weszli pp. por. Bogacki, dyr. Kędzior, Kosiński, Niedziela i Stieber, a przewodniczącym obu sekcyj został obrany dyr. Szoppa. Nadto powołano do życia sekcję zbiórkową pod przewodnictwem p. Rogalińskiej.

Pogram „Dnia Pomorza".

W dniu 14 bm. urządza Komitet miejscowy z okazji „Miesiąca Pomorza" — Dzień Pomorza o następującym programie:

1. Nabożeństwo w kościele parafjalnym o godzinie 10.30.
2. Zbiórka uliczna na cele obrony Pomorza.
3. Wieczornica pomorska w sali Pol. Domu Ludowego o godz. 17-tej, na program której złożą się:
   a) Słowo wstępne — dr. Riess;
   b) Wykład o Pomorzu ilustrowany przeźroczami — prof. H. Dobrowolski.
   c) Deklamacja — uczennica gimnazjum;
   d) Solo skrzypcowe i fortepianowe — prof. Gabzdyl i p. Długajówna;
   e) Żywy obraz.

Zwracamy się z gorącym apelem do miejscowych obywateli o wzięcie udziału w nabożeństwie i wieczornicy, oraz udekorowanie okień nalepkami (dochód przeznaczony na cele pomorskie), które można nabywać w sklepach pp. Czyrzyka, Grobelnego, Szewieczka, Piechy, Partyki, Ringwelskiego, oraz w kiosku „Ruchu" na dworcu i aptece p. Długaja.

Polacy pamiętajcie o obronie i rozwoju polskiego Pomorza! W dniu 14 bm. złóżcie grosz na Pomorze i budowę wojennych hydroplanów!

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 87 A. ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich Pan Minister Spraw Wojskowych zarządza:

O stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ochotnicy byłych formacyj polskich 1914 — 1918 i Wojska Polskiego 1918 — 1921, którzy odpowiadają następującym warunkom:

1. nie służą obecnie czynnie w wojsku,
2. zostali przeniesieni do rezerwy,
3. posiadają cenzus naukowy conajmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub rownorzędnej,
4. służyli w b. formacjach polskich 1914 — 1918 albo w W. P. w czasie 1918 — 1921 r.
5. posiadają kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu,
6. złożą zobowiązanie do odbycia skróconego 8-tygodniowego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

W związku z wyżej podanymi warunkami, wzywam ubiegających się o uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy, do składania podań w terminie do dnia 31 stycznia 1931 roku.

Podania składać należy tylko do właściwych PKU., w których ewidencji pozostaje ubiegający się o stopień podporucznika rezerwy.

Do podania należy załączyć:

1. życiorys ze szczegółowym uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej (odznaczenie, rany, przysposobienie wojskowe),
2. Odpis (duplikat) świadectwa szkolnego wystawionego przez władzę szkolną lub odpis uwierzytelniony rejentalnie, względnie sądownie,
3. uwierzytelniony rejentalnie lub sądownie odpis metryki urodzenia,
4. świadectwo moralności, wystawione przez władzę państwową lub samorządową,
5. zobowiązanie do odbycia 8-tygodniowego skróconego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

Zwraca się uwagę, że nie będą rozpatrywane te podania, które petenci przedłożą z pominięciem P. K. U.

Ośmiotygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerwy odbędzie się w roku 1931. O powołaniu na kurs zostaną zainteresowani powiadomieni przez Komendanta P. K. U. —

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V.
(—) Łuczyński, generał brygady.

Odpowiedzi redakcji:

P. F. K. w Pszczynie. Artykułów politycznych zasadniczo nie zamieszczamy. Dziękujemy za pamięć i prosimy o współpracę w zakresie regjonalnym.

W. Z. w Mikołowie. Umieścilibyśmy nadesłany wiersz, gdyby treścią związany był z ziemią pszczyńską. Wiersze pani mogą znaleźć miejsce w jakiemś czasopiśmie literackiem.

P. R. w Bieruniu Starym. Postaramy się regularnie pismo doręczać. Dziękujemy za prenumeratę i życzenia powodzenia w pracy.

A .K. w Pszczynie. Pismo, które nie jest własnością prywatną, winien dobry obywatel prenumerować — bez względu na osobiste porachunki.

Hildegarda' z G. Radzimy wierszy nie pisać, wedle naszego bowiem mniemania niema pani ani odrobiny talentu. Redakcja rękopisów nie zwraca.

P. Ch. z P. Pismo nasze jest bezpartyjne, dlatego artykułu pańskiego w tej formie umieścić nie możemy. Informacje winny być poparte ścisłemi dowodami i opatrzone pełnem nazwiskiem z adresem dla użytku Redakcji.

Złoty jubileusz Tow. Czyteln' Ludowych ziemi pszczyńskiej i srebrny bibljoteki w mieście Pszczynie

Ziemia pszczyńska, obejmująca czwartą część woj. Śląskiego, zawsze czynnie zaznaczała swój udział w ruchu narodowym na Śląsku. Związana wielu względami dziejowemi z Polską, wydała kilku mężów zasłużonych w duchowem odrodzeniu ludu śląskiego. Na cmentarzu starego kościółka św. Jadwigi spoczął na sen wieczny obrońca palskiej mowy i ludu w pruskiej niewoli ks. biskup B. Bogedain, a na miejskim cmentarzu złożono ks. Pawła Pośpiecha, posła i bojownika za sprawę polską. Z ziemi pszczyńskiej wyszedł wódz odrodzenia Karol Miarka, co przez dzieła swe i książki torował drogi do zjednoczenia Śląska z Macierzą.

Pierwsza też bibljoteka T. C. L. na Śląsku powstała we wsi Łące pod Pszczyną; założył ją w r. 1880 — pięćdziesiąt lat temu, poeta rolnik Jan Kupiec, autor patrjotycznych pieśni i sielankowych utworów, jak „Cyganka".

Za nim trud pracy oświatowej podjęli, tworząc nowe bibljoteki działacze miejscowi: ś. p. Długaj z Bierunia Starego, ś. p. dyr. banku P. Wiera w Pszczynie, J. Kędzior i Dr. Rogaliński z Pszczyny, L. Iarosz z Brzeźców, P. Hamerlok z Ćwiklic, P. Siwy z Urbanowic, J. Szafraniec z Orzesza, J. Garus z Kryrów, Fr. Szpek z Wisły W., ś. p. Gwóźdź z Woli i inni.

Dla ujednostajnienia całej pracy zorganizowano Zarząd Tow. T. C. L. w Pszczynie w r. 1907 odbywając zebrania oświatowe i pogadanki w Goczałkowicach, które często stawały się terenem brutalnych napaści policji pruskiej, aresztowań, dochodzeń i innych szykan.

A jednak prześladowana książka zyskiwała coraz więcej serc dla idei wielkich i dla Polski. Z posiewu tego wzrósł bujny plon wolnościowy w pierwszem powstaniu Śląskiem w r. 1919, kiedyto pierwszy odzew do walki zbrojnej dla połączenia Śląska z Polską i pierwszy rzut zbrojny wyszedł z ziemi pszczyńskiej.

Srebrny jubileusz swego 25-lecia święci również w bieżącym roku miejscowa bibljoteka T. C. L. w Pszczynie, założona w r. 1905 wśród wrogiego, a licznego dawniej w mieście otoczenia niemieckiego. Bibljoteka ta, licząc obecnie 1200 dziel, pełni dalej zaszczytnie swą misją narodowo-oświatową.

W dniu 7 grudnia b. r. w niedzielę odbyła się w Pszczynie uroczystość złotego jubileuszu T. C. L. w powiecie i T. C. L. z poszczególnych miejscowości.

Przed południem, po nabożeństwie w kościele św. Jadwigi o godz. 11 ruszyli delegaci na sejmik oświatowy ziemi pszczyńskiej w Pol. Domu Ludowym. Obrady rozpoczął dotychczasowy prezes insp. szkolny, p. St. Kołodziej, witając zebranych, w szczególności p. starostę, Dra. Jarosza i delegatów Rady okręg. T. C. L., p. prof. Rudnickiego i Wyrębskiego.

Po poruczeniu przewodnictwa obrad prof. Rudnickiemu zdał ustępujący Zarząd Komit. Pow. sprawę z ubiegłej działalności; p. Prezes przedstawił ogół prac i zabiegów nad rozwojem bibljoteki i oświatowej działalności, sekretarz p. Matuszak zobrazował wysiłki kancelaryjne i administracyjne, spoczywające na jego barkach, poczem p. dyr. Pająk zaznajomił zebranych z działalnością finansową.

Następnie bibljotekarz pow. prof. Leszczyński nakreślił obraz dotychczasowego rozwoju bibljotek T. C. L. w liczbie 58, obejmujących prawie wszystkie miejscowości w powiecie, gdzie w przeciągu czterech lat ostatnich ilość książek wzrosła czterykrotnie, sięgając cyfry 11 000 dzieł czytelników zaś 3000 przy przeszło 30 400 wypożyczeń.

W nowych wyborach powołano ponownie prawie cały dotychczasowy Zarząd, dokonując nałych zmian i uzupełnień. Wybrano: prezesem insp. szk. St. Kołodzieja, wiceprezesem prof. L. Leszczyńskiego, sekretarzem kier. urz. L. Matuszaka, skarbnikiem kier. szk. Hessa, bibljotekarzem instr. oświat. Kocuja.

W dalszych obradach zastanawiano się nad warunkami pracy oświatowej w powiecie, doborem książek i sposobami zyskiwania członków i środków pieniężnych oraz nad formami kontroli bibljotek w powiecie.

Po południu o godz. 17 odbyła się w sali Domu Ludowego uroczysta akademja dla uczczenia złotego jubileuszu T. C. L. i ku czci H. Sienkiewicza, jako patrona oświatowej pracy.

Akademja rozpoczęła się słowem wstępnem delegata Rady Okręgowej prof. Rudnickiego, który przedstawił obraz pracy T. C. L., podkreślając w słowach pięknych zasługi jej twórców.

Orkiestra Seminarjum naucz. pod fachowem kierownictwem prof. Gabzdyla w sposób artystyczny i pełen brawury — wykonała część muzyczną, zyskując entuzjastyczne uznanie.

Następnie prof. Leszczyński z właściwym sobie polotem odmalował w swem przemówieniu działalność narodowo-oświatową H. Sienkiewicza.

Uczeń gimn. p. L. Sapieha w sposób umiejętny wygłosił fragment bitwy pod Grawelote z „Bartka Zwycięzcy."

Po przerwie odśpiewał prof. Kwaśniewicz cztery piosenki głosem pełnym głębi dźwiękowej i prawdziwego uczucia.

W dalszych punktach programu wykonał prof. Gabzdyl solo skrzypcowe z udziałem p. K. Długajówny (fortepian) — wykonując kilka utworów muzycznych, jak koncert Beriola w sposób naprawdę efektowny.

Two. im. Paderewskiego odśpiewało cztery pieśni w dobrze dobranym zespole.

W uroczystości wzięli udział ludzie mający należyte zrozumienie dla pracy narodowej na płd. zach. kresach.

L. S. Leszczyński, prof. Sem. naucz.

Związek dziejowy Górnego Śląska z Polską.

I.

Geneza Śląska.

Śląsk występuje w zaraniu dziejów Polski jako zemia Ślęzan; najstarszy ślad tej nazwy dochował się u t. zw. Geografa bawarskiego, a brzmi: „Sleanzane".

Dziś mapa historyczna Śląska przypomina barwną mozaikę, złożoną z rozmaitych ziem, które stopniowo łączyły się, przyjmując jedną nazwę. Historycy przypuszczają, że w pobliżu Wrocławia nad rzeczką Ślezą istniał prastary gród Ślezan, od których Śląskiem nazwano kasztelanję wrocławską oraz sąsiednie ziemie. Dzisiejszy Górny Śląsk czyli dawne Opolskie i Cieczyńskie jest odłamem zachodniej Małopolski, a w ściślejszem znaczeniu ziemi krakowskiej i sieradzkiej. Obszar ten we wszystkich dawniejszych dokumentach a szczególniej z r. 1335 i 1339 jest wyraźnie odróżniany od właściwych krain śląskich t. j. Średniego i Dolnego Śląska. Dopiero gdy książęta opolscy i cieszyńscy nabyli dzierżawy w ziemi wrocławskiej zaczęto ich z końcem XIV wieku nazywać śląskiemi a dawne ich posiadłości Górnym Śląskiem. Poważna część dzisiejszego województwa śląskiego została oderwana od ziemi krakowskiej w r. 1179, kiedy Kazimierz II. Sprawiedliwy chcąc pozyskać sobie w sporze o tron Mieszka Kulawego raciborskiego sprzymierzeńca Mieszka Starego, darował mu pięć grodów: Bytom, Pszczynę, Siewierz, Oświęcim i Zator. W ten sposób obszar etnograficznie i historycznie krakowski począł dzielić losy Śląska, od którego jednak wyróżniał się aż do r. 1821 przynależnością do djecezji krakowskiej. Gdyby więc nie darowizna Kazimierza II. — to dziś ludność z pod Bytomia i Pszczyny mówiłaby o sobie: nie Ślązacy lecz.... Krakowiacy.

Osadnictwo polskie.

Za pierwszych piastów śląska kraina, słabo zaludniona, otoczona od zachodniej strony obronnemi przesiekami, była terenem walk polsko-niemieckich. Już św. Cyryl i Metody musieli szerzyć wiarę chrześcijańską na Śląsku, a śladami ich działalności jest prastara część św. Klemensa, którego relikwie święci odszukali i imię jego wszędzie rozpowszechniali, stąd liczne nazwy: Klemensowa Górka, Klimczok. Po przyjęciu chrześcijaństwa przez Polskę stają się pierwsze klasztory benedyktyńskie ogniskami najstarszej cywilizacji, pod ich wpływem odwieczne puszcze powoli zamieniają się w żyzne obszary. Pierwsze osadnictwo na Górnym Śląsku posuwało się od Krakowa, popierane przez Benedyktynów z Tyńca, do których należały długie pasy ziem: Dąbrowa, Orłowa, Ostrawa, Bytom, Sieradz i inne osady — jak świadczy przywilej Idziego. Benedyktyni tynieccy również założyli swój klasztór we Wrocławiu, a na Dolny Śląsk sprowadzili osadników z Wielkopolski.

Młoda kultura polska jak bujny kwiat wzrastała. Piotr Włast, pobożny wojewoda, ufundował na Śląsku najstarsze kościoły. Z wsi Kamienia w Opolskiem wyszła święta rodzina Odrowążów: Iwo, Jacek, Czesław, Bronisława, którzy już kształcili się w Krakowie.

Żywioł polski wytrwale stał na straży swej ziemicy, dając świadectwo w obronie Głogowa i na Psiempolu.

Śląsk pod władzą dzielnicowych książąt.

Bolesław Krzywousty oddał Śląsk najstarszemu synowi Władysławowi II, jako dziedziczną ziemię, powierzając mu również naczelną władzę monarszą. Po przegranej walce z braćmi uszedł Władysław do Niemiec, gdzie zmarł w r. 1159, a wtenczas ugodą z r. 1163 synowie jego: Bolesław, Mieszko i Konrad otrzymali dziedziczny Śląsk. Przez dzielenie większych obszarów wzrastała liczba książąt i ich dworów, a równocześnie zmniejszały się dochody w czasach, gdy zaczęto prowadzić wykwintniejsze życie. Wysokość dochodów zależną była od ilości mieszkańców; z tej więc przyczyny rozpoczyna się szeroka kolonizacja Śląska osadnikami niemieckimi. Niemczyły się dewszystkiem dwory książęce przez koligacje Piastów wrocławskich z Niemkami. Jednak i to prędko nie nastąpiło. Młodszy syn Henryka Brodatego — Konrad Kędzierzawy, zapomniany bohater śląski, był całą duszą Polakiem i nienawidził Niemców, dlatego ojciec usunął go od rządów. Niemczyzna rozlała się szerzej, gdy najazd tatarski kwitnący kraj zamienił w zgliszcza.

Kronika.

Zebranie Sekcji Oświat.-propagandowej Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 17-tej w sali konferencyjnej Szkoły I.

Z ruchu wydawniczego: Wybór pieśni kościelnych śpiewanych przy nabożeństwach gimnazjalnych wydał X. A. Jochemczyk prefekt gimnazjum, przez co usunął brak śpiewnika jaki odczuwała młodzież naszych zakładów.

Św. Mikołaj odwiedził miejskie gimnazjum żeńskie, gdzie uczenice klasy 5-tej odegrały piękne sztukę ludową o: „Śpiących rycerzach w Tatrach“ nadto urozmaiciły wieczór licznemi pokazami, które wzbudziły wśród młodzieży ogólny zachwyt.

Gdzie „Głos Pszczyński“ można nabyć? „Głos Pszczyński“ nabywać można w składzie papieru i materjałów piśmiennych L. Grobelnego, Pszczyna, Piastowska 21 i w kiosku księg. kolej. „Ruch“ na stacjach w Pszczynie i w Dziedzicach.

Awantura na dworcu kolejowym. W dniu 6 b. m. panowie Jan i Augustyn Furczykowie otrzymali w darze od św. Mikałaja spory zapas butelek z czystą i zakraplaną. Popróbowawszy różnych gatunków, zupełnie wstanieni udali się na dworzec kolejowy. Tu nie podobały się im miny niektórych podróżnych, poczęli ich zatem potrącać i grozić nożami. Na krzyki zjawił się dzielny posterunkowy, p. Paweł Cierpiol, który usiłował napastników rozbroić i przytrzymać. Furczykowie wpadli jednak w taki animusz wojenny, że nie tylko stawili opór, ale rzucili się na posterunkowego z nożami. W obronie własnej policjant użył pałasza, raniąc Jana Furczyka w głowę, Augustyna w łopatkę i mały palec. Rannych opatrzono w szpitalu Joanitów w Pszczynie, skąd po wyzdrowieniu mają udać się na dalszy urlop do kozy aż do zupełnej rekonwalescencji.

Psi figiel. W Mikołowie jakiś drab wybił w mieszkaniu p. Rożka Mikołaja 3 szyby. Szklarzom w to graj!

Nawet wójta nie uszanują. Naczelnik gminy w Porębie, p. Franciszek Sojka znany jest z tego, że lubi się dostatnio przyodziać. Pozazdrościli mu tego dostatku jacyś złoczyńcy, którzy postanowili sobie garderobę pana wójta przywłaszczyć. P. Sojka mieszka na pierwszem piętrze, ale to nic nie pomogło. Sprawcy dostali się na górę po drabinie i po wyduszeniu szyb wleźli do wnętrza mieszkania. Łupem złodziei padło ubranie męskie i damskie, nadto wiele bielizny, trzewiki i t. p. wartości 1800 zł. Posterunek policji w Mizerowie śledzi energicznie za sprawcami.

Wypadek samochodowy. W Imielinie samochód półciężarowy, należący do firmy „Standart Nobel“ z Sosnowca, najechał na furmankę Albina Sowy z Brzezinki. Sowa doznał ogólnego potłuczenia i samochodem został odwieziony do domu. Koń i wóz wyszły z wypadku cało.

—o—

Pożary. Dnia 8 bm. o godz. 7 wieczorem z powodu nieostrożnego obchodzenia się ze światłem wybuchł pożar w Kostuchnie Piotrowskiej w mieszkaniu przy ul. Szkolnej. Straż pożarna zlokalizowała ogień i nie dopuściła do wydostania się na zewnątrz. Z powodu pożaru uległy zaczadzeniu 23 kury, 8 gęsi, 3 kozy i 1 wieprz. Nadto spaliło się wiele słomy i zboża. Szkoda wynosi 700 zł.

W Wesołej powstał ogień w stodole Józefa Mola i zniszczył dwie stodoły, dwie szopy wraz z plonami i narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi ok. 20 tysięcy złotych. Spalone objekty ubezpieczone były w Tow. Ubezp. „Silesia“ na sumę 10 tysięcy złotych. Pożar został spowodowany podpaleniem, które było aktem zemsty na właścicielu ze strony rodzeństwa, niezadowolonego z powodu rzekomo niesprawiedliwego podziału majątku.

Następny, noworoczny numer „Głosu Pszczyńskiego“ wyjdzie o powiększonej objętości i zdwojonym nakładzie.

Wiadomości podatkowe.

Rozesłanie nakazów płatniczych na podatek dochodowy na rok pod. 1930.

W dniu 22 listopada br. rozesłał jak się dowiadujemy Urząd Skarbowy Pod. i Opł. Skarb. w Pszczynie nakazy płatnicze na podatek dochodowy na rok podatkowy 1930, dla wszystkich osób fizycznych powiatu pszczyńskiego. Od ustalonych sum dochodu i obliczonych kwot podatku mogą płatnicy wnosić należycie uzasadnione i odpowiednio ostemplowane odwołania do Komisji Odwoławczej za pośrednictwem powyższego Urzędu w przeciągu dni 30-stu po doręczeniu nakazu płatniczego, co jednakowoż nie wstrzymuje obowiązku terminowego uiszczenia wymierzonego podatku w wysokości w nakazie wyszczególnionym wraz z 10 proc. dodatkiem nadzwyczajnym na rzecz Skarbu Państwa, po potrąceniu natomiast wpłaconych ewentualnie na poczet tegoż podatku zaliczek, które płatne były 1 maja i 1 listopada br. w wysokości połowy podatku obliczonego od zeznanego dochodu, względnie połowy podatku wymierzonego za rok ubiegły.

Płatnicy podatku dochodowego mogą w terminie odwoławczym wnosić do Urzędu Skarbowego Pod. i Opł. Skarb. w Pszczynie prośby o udzielenie podstaw wymierzonego podatku lub żądanie udzielania odpisu uchwały Komisji Szacunkowej w przedmiocie określenia dochodu i obliczenia podatku, tudzież odpisu innych aktów wymiarowych — co przerywa bieg terminu odwoławczego aż do dnia otrzymania ze strony Urzędu odpowiedzi. Prośby takie mają być zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 3 zł — nadto zaś na każdą stronę wyciągu należy dołączyć stempel po zł 1.—.

Ulgowe odsetki za zwłokę.

Począwszy od 24 listopada br. pobiera Kasa Skarbowa w Pszczynie w związku z zagrożeniem Ministerstwa Skarbu 1,5 proc. odsetek za zwłokę w stosunku miesięcznym od wszelkich zaległości podatkowych — aż do odwołania.

To i owo.

Kwiatuszki z pszczyńskiej łąki.

Dzisiaj to już stanowczo nie miałem szczęścia. Ledwom tylko znalazł się na ulicy, gdy wtem słyszę okropne wołanie: „Panie! Panie!“ (mimowoli spłodziłem kawałek wiersza). Oglądam się — przedemną stoi we własnej swojej okazałej osobie sam naczelny redaktor „Głosu Pszczyńskiego.“ Z najgłębszą czcią ściskałem jego zacną prawicę. „Panie!“ rzecze redaktor — czy nie napisałby Pan coś do naszej gazetki?“ Osłupiałem! „Niby ja?“ „No tak!“ prosto z mostu z najniewinniejszą w świecie miną odpowiada mój rozmówca. „Ale niby o czem?“ „No, tak o tem i... o... owem“ — tu czyni jakiś mocno podejrzany gest, że mimowoli cofnąłem się o trzy kroki. Lecz jego poczciwe oczy, mające w sobie coś z świętej naiwności, nie zdradzały żadnego straszliwego zamiaru. „Ot, widzi Pan“ — ciągnie po chwili, widząc moją niebardzo mądrą minę — „tak trochę prawdy, trochę plotek, podlać to jakim sosikiem, i tak coś, panie tego... w ten deseń. Rozumie Pan?“ „Aha, to coś tak na nutę: Ni to panna, ni mężatka?“ „O, o, o, zgadł Pan! Właśnie, właśnie o to chodzi. No pisz, Pan! Zgoda?“ „Jak się da, to się zrobi“ odpowiadam skromnie, choć z góry wiedziałem, że się zrobi, choć redakcja nic za to nie da. Przecież nie jest taką młodą panną, coby zaraz buzi dała na pocekaniu, no ale nie o to idzie. Tedy — do dzieła! Czuję, jak natchnienie zlewa się powoli czarnym atramentem na papier, w sercu odzywają się jakieś smętne tony... Bo tak, ni stąd, ni zowąd przypomniał mi się niewielki afisz, że 29 listopada, jako w stuletnią rocznicę powstania odbędzie się uroczyste nabożeństwo, a wieczorem w auli Seminarjum wykład z obrazami świetlnemi na temat powstanie. Wykład miał być przeznaczony dla P. T. Obywatelstwa z Pszczyny i z okolicy. Byłem tam i... ażem się chwycił za głowę. Przecież to sala powinna być nabita, a tu tymczasem najordynarniejsze w świecie pustki. Kilka pań, kilku panów, reprezentujących rozmaite urzędy, kilku uczniów i paru innych słuchaczy, których można było policzyć na palcach. Nagle niebo zajaśniało mi w duszy! Do sali wchodzą dwójkami jakieś miłe, prawie nieziemskie postaci, które łacno wziąćby można było za anioły, gdyby nie to, że zbyt mocno tupotały niektóre nóżki, czy też obcasiki. Nieziemskie istoty rozglądają się promiennym wzrokiem po sali i... skromnie i grzecznie zajmują miejsca. Przecieram oczy — zdaje mi się, że śnię... Nie, to nie sen, to najprawdziwsza rzeczywistość. Te istoty siedzą, a kiedym po chwili zapytał jakiegoś pana, co one za jedne i skąd są rodem usłyszałem cichutką, pełną subtelnej tajemniczości odpowiedź: „To Szkoła gospodarstwa wiejskiego ze Starej Wsi.“ Kochane, poczciwe dziewczęta! Oby wam niebo sowicie zapłaciło za to, żeście po takiem błocie trudziły tak daleko swoje nóżki, aby wysłuchać wykładu o powstaniu. Ucałowałbym Was za to, gdyby nie... no, ale to już tajemnica redakcyjna, czy też familijna... jak kto woli!

Tak tedy te biedne, a miłe dziewczęta ocaliły honor P. T. Obywatelstwa, które, zdaje mi się, dlatego taką nazwę nosi, bo się bez takich wykładów... obywa. A jednak trochę szkoda, że inni tak mało się tem zainteresowali, chociaż — by prawdę powiedzieć, nie skłamać — to i nie wszyscy mogli się tem zainteresować i zgóry już niejednemu co nie był, należy się rozgrzeszenie. Więc przedewszystkiem tym, co te słowa czytać będą, bo tak każe przyzwoitość i dobry ton, dalej wszystkim tym, którzy chcieli pójść, ale z różnych a ważnych powodów nie poszli, dalej tym, którzy pójść mieli, ale zapomnieli godziny, wkońcu wszystkim P. T. radjoamatorom i radjopojęczarzom, którzy pobożnie drzemali, słuchając takiego odczytu na głośnik, czy na słuchawki. Wszyscy inni niech żałują, że nie znaleźli się w ten wieczór w auli Seminarjum. Dlaczego? Jestem cierpliwy, więc na to pytanie odpowiem, jak umiem. Najpierw dlatego, ze prelegent, prof. Leszczyński — znany pozatem z tego, że takich wykładów i odczytów ma na swem sumieniu bardzo dużo — mówił bardzo zajmująco, ze człowiek ani się spostrzegł, kiedy wykład się skończył. Potem jeszcze dlatego, że prelegent (ten sam, o którym była mowa) dobrał znakomicie obrazy, a wyświetlał je hojną dłonią (tylko mu te „mechaniki“ przy aparacie czasem psuły kolejność wyświetlanych obrazów, ale to mniejsza). Wreszcie dlatego, że dowiedzieliby się niektórych ciekawych szczegółów o tem, że echa tego powstania odbiły się i o nasz powiat, że po upadku powstania listopadowego powiat pszczyński gościł rozmaitych emisarjuszy polskich, którzy stąd wyruszali w rozmaite strony. Były to szczegóły bardzo ciekawe, a świadczyły o tem, że zacny i miły prelegent nie zapomniał o niczem, coby tutejsze obywatelstwo zainteresować mogło. Tak więc przykro to trochę człowiekowi, że tak nielu przyszło na to ludzi, przykro tem bardziej, że takiemi przykremi nowinami człowiek podzielić się musi z łaskawym Czytelnikiem. Czytelnik niech mi to łaskawie daruje, bo mam już takie gorące serce, które się takiemi rzeczami przejmuje, następnie czytam gazety, co sprowadza na uczciwego człowieka czarną melancholję, wreszcie wściekły jestem na tę pogodę, co to rozmaite choroby na dobrych ludzi po jakiegoś pieronia sprowadza. Przyrzekam Ci jednak, kochany Czytelniku, że się wyrwę z pod władzy tej obrzydliwej pogody i już do następnego numeru kropnę taki felietonik — że aż ha! Wiem już nawet, o czem będę pisał, bo czuję, że umysł mój został już zapłodniony, chodzi tylko o to, aby to szczęśliwie przelać na papier, ale to się już zrobi! Jak się da, to się zrobi! Nieprawdaż?

Zet.

Statut
Dokształcającej Szkoły Zawodowej w Pszczynie

Na podstawie §§ 120, 142 i 50 ustawy przemysłowej Rzeszy Niemieckiej z dnia 26. lipca 1900 r. (Dz. U. Rz. N. 1912, Nr. 9) ustala się w porozumieniu z interesowanymi przemysłowcami i pracownikami oraz za zgodą Rady Miejskiej w Pszczynie dla miasta Pszczyny następujący statut miejsc. dokształcającej szkoły zawodowej.

§ 1.

Wszyscy w obrębie miasta Pszczyny stale zatrudnieni młodociani pracownicy przemysłowi, rzemieślniczy i handlowi płci męskiej obowiązani są do uczęszczania na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej. Obowiązek ten trwa dla młodocianych pracowników przemysłowych i handlowych do końca tego roku szkolnego, w którym młodzież ukończy 18 rok życia a dla młodzieży rzemieślniczej aż do wyzwolenia wzgl. osiągnięcia pełnoletności.

Obowiązkiem tym objęta jest również młodzież, pracująca w przemyśle, rzemiośle lub handlu, która jest stale zatrudniona w innej miejscowości, lecz zamieszkuje w obrębie miasta Pszczyny, o ile w miejscu zatrudnienia nie ma możności uczęszczać albo też nie uczęszcza na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej.

Uczęszczanie na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej jest obowiązkowe również w czasie bezrobocia.

§ 2.

Od obowiązku uczęszczania na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej są zwolnieni:

1. pracownicy, którzy uczęszczają do innej szkoły zawodowej, uznanej przez Urząd Wojewódzki za równorzędną z publiczną dokształcającą szkołą zawodową,
2. pracownicy, którzy wykażą się posiadaniem wiadomości, których osiągnięcie jest celem szkoły.

O sposobie zwolnienia tych ostatnich decyduje Urząd Wojewódzki.

§ 3.

Językiem wykładowym w szkole oraz językiem urzędowym Kierownictwa szkoły i Rady Opiekuńczej szkoły jest język polski.

§ 4.

Nauka w szkole odbywa się według programu naukowego ustalonego przez Urząd Wojewódzki.

§ 5.

Młodzież obowiązana do uczęszczania na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej, winna się stosować ściśle do postanowienia wydanego dla dokształcających szkół zawodowyh przez Urząd Wojewódzki regulaminu.

§ 6.

Przedsiębiorcy przemysłowi i handlowi oraz rzemieślniczy są obowiązani każdego młodocianego pracownika, o którym mowa w § 1. niniejszego statutu, zgłosić w przeciągu dni 6 od dnia jego przyjęcia w Kierownictwie szkoły, a w razie zwolnienia odmeldować go w tem Kierownictwie w przeciągu dni 3 od dnia zwolnienia.

Obowiązek ten dotyczy przedsiębiorców również względem pracowników przyjętych na próbę.

Przedsiębiorcy winni swych pracowników, objętych § 1 niniejszego statutu posyłać regularnie w dniach i godzinach, wyznaczonych na naukę, do dokształcającej szkoły zawodowej, oraz przeprowadzić kontrolę nad ich uczęszczaniem w sposób określony przez Urząd Wojewódzki.

Pracodawca winien przechowywać dowody stwierdzające, że zatrudnieni u niego młodociani pracownicy zapisani zostali do dokształcającej szkoły zawodowej i przedkładać każdorazowo na żądanie Inspektora Pracy.

§ 7.

Rodzice i opiekunowie młodocianych pracowników, obowiązanych do uczęszczania na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej, winni przestrzegać, by ci obowiązek swój spełnili i nie wolno ich od spełnienia tego obowiązku wstrzymywać.

§ 8.

Na pokrycie kosztów utrzymania szkoły winni przedsiębiorcy uiszczać do kasy miejskiej co rocznie z góry za każdego pracownika obowiązanego do uczęszczania na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej następujące opłaty:

A.	Przedsiębiorcy	handlowi I. kateg.	świadectw przem.	20·— zł.
	"	" II. "	" "	15 — "
	"	" III. "	" "	12·50 "
	"	" IV. "	" "	10·— "
B.	"	przemysłowi I—IV kat.	" "	20·— "
	"	" V. "	" "	15 — "
	"	" VI. "	" "	12·50 "
	"	" VII—VIII. "	" "	12·— "

W wyjątkowych wypadkach niezamożności może Magistrat zwolnić przedsiębiorcę częściowo lub w całości od opłaty szkolnej.

§ 9.

Przedsiębiorcy, rodzice i opiekunowie uczniów oraz uczniowie niestosujący się do postanowień niniejszego statutu podlegają grzywnie do 20 zł. a w razie niezamożności karze aresztu do dni trzech.

§ 10.

Gmina miasta Pszczyna administruje dokształcającą szkołą zawodową za pośrednictwem Rady Opiekuńczej.

W skład Rady Opiekuńczej wchodzą:

1. Burmistrz wzgl. jego zastępca, jako przewodniczący,
2. Kierownik dokształcającej szkoły zawodowej,
3. Katecheta szkoły dokształcającej,
4. trzej przedstawiciele przedsiębiorców, zatrudniających młodzież obowiązaną do uczęszczania na naukę do dokształcajęcej szkoły zawodowej a mianowicie 2 przedstawicieli rzemiosła i przemysłu, oraz 1 przedstawiciela handlu, wybrani przez Radę Miejską,
5. dwaj przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, mianowani przez Wojewodę.

Prawa i obowiązki Rady Opiekuńczej określa osobny regulamin, zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki.

§ 11.

Statut niniejszy obowiązuje z dniem ogłoszenia. Równocześnie znosi się dotychczasowe statuty dotyczące szkół dokształcających kupieckiej i rzemieślniczej.

Pszczyna, dnia 27. czerwca 1930 r.

Magistrat.

podp. **Figna, Śliwiński, Przysiecki, Frystacki.**

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach. Katowice, dnia 3 paźdz. 1930.

L. O. P.-IV-3580/1.

„Stwierdzam, że Śląska Rada Wojewódzka zatwierdziła powyższy statut na podstawie art. 120, 142 i 150 ordynacji przemysłowej z dnia 26 lipca 1900 r. oraz § 122 ustawy z dnia 1 sierpnia 1883 r. o właściwości władz."

Za Wojewodę:

podp. **Inż. Kwieciński**
w z. Naczelnika Wydziału.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . . zł. 6.— Półrocznie . . . . zł. 3·—
Kwartalnie . . . . zł. 1·50 **Numer pojedynczy** . . . zł. 0·25

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 groszy, w tekście 50 groszy, przed tekstem 80 groszy.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Wydawca: Henryk Dobrowolski. Redaktor odpowiedzialny: Mg. Wanda Stęślicka, Pszczyna.

Z drukarni „Rotograf", Bielsko, ul. Piłsudskiego 13, Telefon 1029.